

Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

Dziś nasza gazetka ma wyjątkowo aż 6 stron, mamy nadzieję, że materiały zamieszczone zaciekawiają Was i przeczytacie ją od pierwszej do ostatniej strony.

„Święto Niepodległości”

Kochani, przekazujemy to wydanie specjalnie po święcie, a nie przed, aby nie zakłócać Wam Świętowania. Tej odrobiny radości, w tym trudnym dla nas wszystkich czasie.

Jak doskonale Wiecie, nasza niepodległość, po wejściu do euro komuny, jest tylko na papierze za fasadą biurokratycznej naszej i europejskiej komuny. Kiedy przed podpisaniem przez Lecha K. „traktatu lizbońskiego” zorganizowaliśmy ogólnopolską akcję zbierania podpisów aby zorganizować referendum traktatowe w Polsce, czy ten traktat mamy przyjąć czy nie. Na jedno ze spotkań przez nas zorganizowany, przyjechał obecny v-ce minister a wtedy członek partii której nazwy dziś już nikt nie pamięta a wielu nie zna, „Polska +”. (Kapitałne było jego tłumaczenie nazwy tej partii, otóż to można było, podobno, tłumaczyć jako „plus” albo jako „krzyżyk” czyli chrześcijańska! Nie jest to fantastyczne?!)

Kiedy mówiliśmy i wyjaśniali setkom zgromadzonych na spotkaniu ludziom, że efektem podpisania, tego nawet nie przeczytanego przez „naszych” wybrańców bo go nie przetłumaczyli na język polski, traktatu lizbońskiego będzie utrata naszej tak długo oczekiwanej i wywalczonej, okraszanej Polską krwią, niepodległości i suwerenności.

Po naszych wywodach i przedstawianych argumentach i dowodach, cytowanych z przetłumaczonego przez nas tego traktatu, poprosił o głos wspomniany powyżej gość z „+”-sika. Grzecznie się przedstawił i wyjaśniał kim jest. Każdy mógł zabrać głos, taka była formuła tych spotkań. Zaoponował naszym wywodom i wyjaśnił, że to nie jest utrata suwerenności i niepodległości, tylko jest to, jak wyjaśnił „SUWERENNOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ DZIELONA”? Wówczas, zadałem temu „panu” pytanie: „czy można być częściowo w ciąży”? Czy on w ogóle wie co znaczy niepodległość? Suwerenność? I wtedy uczestnicy spotkania zaczęli mu zadawać pytania o nazwę jego ugrupowania, opowiadał jak wyżej i przeprosił, że musi wcześniej wyjść, bo ma jeszcze inne spotkania i nie zdąży jak będzie dłużej z nami przebywał. Trafił na kulturalnych ludzi, bo dopiero po jego wyjściu powiedzieli z sali, że mieli ochotę go wygwizdać ale skoro przyjechał jako gość z Warszawy, to nie chcieli mu robić przykrości. Takich mamy wysoko postawionych urzędników w tym nierządzie. Opozycja parlamentarna jest również na wysokim poziomie, zwłaszcza budka dla czworonoga. Ostatnie wypowiedzi tych „przedstawicieli” narodu, skłaniają nas do wierzenia w wirusa który robi w organizmie totalne spustoszenie i nawet respiratory temu nie pomagają, bo to nie w płucach ale w mózgu. Nie jesteśmy lekarzami, ale psychiatrzy wspominają o stosowaniu terapii elektrowstrząsowej, może lekarz rodzinny tego wybitnego polityka dałby mu skierowanie na taką kurację. Nawet jak skutki uboczne w niej występują to w tym przypadku niczego gorszego już nie wywołają. Biedak uszedł aborcji i teras się męczy, „zarabianiem” a raczej wyłudzeniem od nas pieniędzy na swoje utrzymanie. Eutanazji w tym zafocanym, zaściankowym kraju też nie ma i musi tak trwać. Jak długo? Czy w następnych wyborach też zostanie przez Naród wybrany? Współczujemy mu, że tak się męczy a przede wszystkim Narodowi tych wyborczych męczarni. Ochrona życia, którą gwarantuje „konstytucja kwacha”, jego też obejmuje. A może te protesty na ulicach miast i wsi, są dla tego, że młodzi chcieliby mu ulżyć? To tłumaczyłoby tak kulturalne hasła wypisywane na ekologicznych kartonach po opakowaniach i wypowiadane słowa które można zaliczyć do współczesnej sztuki krasomówczej.

Czy w 40 milionowym narodzie, o przepraszam 37,8 milionowym, bo reszta, wykształcona za nasze pieniądze, „wyp....ła”, cytat z protestów, za granicę w poszukiwaniu perspektyw lepszego życia, nie możemy znaleźć wokół siebie mądrych, uczciwych ludzi którym moglibyśmy powierzyć ADMINISTROWANIE naszym krajem?! Pytanie retoryczne, ale spróbujcie sobie na nie odpowiedzieć.

Kochani, dziś w tym wydaniu przedstawiamy Wam opracowanie, wykonane w 2018 roku, na setną rocznicę Odrodzenia Polski, przez anonimowego autora. Nie jest ono opatrzone naukowymi tytułami, jednak sposób opracowania i rzetelnie przytaczane materiały źródłowe,

powodują, że jest to tekst wiarygodny a dotyczy; Przeczytajcie, dowiecie się sami. Warto.

My dziękujemy autorowi za przekazany materiał który zamieszczamy w dzisiejszym wydaniu w całości. Bez żadnych poprawek z naszej strony.

Na pewno nie ukaże się ono w żadnych gazetach wydawanych w naszym kraju, jako tekst „nie poprawny politycznie”. Jeszcze raz dziękujemy i jak zwykle prosimy przesyłając to do Waszych znajomych, niech Naród poznaje prawdę, bo „tylko prawda nas wyzwoli”.

„Rocznica Odrodzenia Polski, Co Każdy Polak Musi Wiedzieć ?!”

Miro-Sław Rod-Perun, Poznań 05.2018



„100 Rocznica Odrodzenia Polski”

Co każdy Polak musi wiedzieć !

Będiesz w szoku, to na pewno.

Na kongresie Wersalskim w 1919r. Żydzi wytyczyli wszelkie siły żeby nie dopuścić do wolnej Polski i czynnie zaszkodziли Polakom o czym w niniejszym opracowaniu.

Ustalono, że odbędzie się plebiscyt dla ziem śląskich, w marcu 1921r.

Wielka Czwórka - Lloyd George, Orlando, Clemenceau i Wilson

Straty terytorialne Niemiec w wyniku traktatu wersalskiego

Rocznica Odrodzenia Polski, co każdy Polak musi wiedzieć ?! A to, że ogół żydostwa całego świata z chorobliwą wściekłością wystąpiło czynnie i skutecznie przeciwko odrodzeniu Polski do tego stopnia, że Polska nie odrodziła się zgodnie z naturalnym prawem i poparciem zachodu a jedynie w zakresie na jaki już Żydzi nie mogli wywrzeć wpływu tzn. udaremnienia się odrodzenia Polski w ogóle do czego dążyli wyjątkowo desperacko ; Chorobliwa nienawiść Żydów do Polaków przejawia się przez cały okres państwa Polskiego, pominę okres przedrozbiorowy. Co musimy wiedzieć na pewno: Otto Spazier w „Historii powstania Narodu Polskiego w r. 1830 i 1831” (T. I str. 305) po powstaniu listopadowym „car Mikołaj hojnie łaską swoją wszystkich Żydów obsypywał, szczególnie Żydów w Królestwie, którzy mu się nie mało na szkodę powstańców przysłużyli”. Wraz z Wiosną Ludów 1848 r. Polacy znowu podjęli walkę o wolność, tym razem głównie w Poznańskim. I tym razem Żydzi odegrali niechlubną rolę. Zacytujemy, co o tych wydarzeniach mówili współcześni (Pisma Józefa Suppińskiego, wyd. III Wa-wa 1848 r. T. I str. 320): „W roku 1848, gdy chodziło o dojsię, jaka narodowość przeważała w Poznaniu, Żydzi (...) zapisali się wszyscy jako Niemcy. Ta ich podłość przeważała na stronę narodowości niemieckiej. Po odniesionym triumfie poniewierali Polaków na ulicach, rzucali na nich kamieniami, pluili im w oczy itd. Przy wszystkich narodowych sprawach Żydzi występują jako wrogowie kraju, ile razy strona przeciwna mocniejsza się wydaje”. Żyd Jaffe na wiecu w Poznaniu w 1901 roku powiedział (cyt. za Biesiadą Literacką, 1901 z 21. III. str. 259): „Zwracam uwagę na stanowisko, jakie my Żydzi zajmujemy na pruskim wschodzie” (...) Kiedy ten kraj przyłączono do Prus, wtedy to ojcowie nasi przyjęli na swe barki wielką część kulturalnego dzieła.

Jeżeli miasta poznańskie stały się głównie warowniami niemieczyny, to właśnie ojcowie nasi spełnili w tym kierunku dobrą, a może najlepszą część pracy. Tysiącami polonizowali się chrześcijańscy Niemcy, lecz żaden Żyd tego nie zrobił i nie zerwał owego związku z niemiecką ideą". „... Stoimy też na szmacie ziemi, którą pomogliśmy zniemczyć, a na to dziś głównie kładziemy nacisk..." W „Gazecie Niedzielnej” nr. 39 z 1919 roku ukazała się korespondencja J. A. Danielaka z Trenton (USA): „... Co się tyczy Żydów, to wszyscy byli za Niemcami, a nawet teraz, kiedy Polska na Kongresie Pokojowym potrzebowała sympatii innych narodów, a zwłaszcza sympatii naszego amerykańskiego narodu, to Żydzi wyteżyli wszystkie swoje siły w Ameryce, aby Niemcom pomóc a Polsce zaszkodzić. Nosili w pochodach tablice z napisami, że Polska Żydom się należy, a nie Polakom, bo Polacy nie umieją się rzadzić”. Apel syjonistów holenderskich zamieszczony 28.04.1918r w „Joodsche Wachter” między innymi zawierał następującą prośbę: „... „A do Was panujący wszystkich państw całej ziemi zwracamy się z żądaniem ...strzeżcie Izraela, nie dopuście do największego nieszczęścia, jakie w dwudziestym wieku nasz naród mogło osiągnąć: nie dopuście do wolnej Polski, kosztem zniszczonego żydostwa” (J. Orlicki „Szkice z dziejów stosunków polsko – żydowskich 1918 – 1949” Szczecin 1983 s.37). „Twierdząc kategorycznie, że żydostwo nie zadowalając się zwyczajnym szkalowaniem sprawy polskiej, wprost organizowało pogromy Polaków. Bólem i wstydem przejmując nas, Polaków pochodzenia żydowskiego, sama świadomość tego pochodzenia wobec niesłychanej w dziejach ludzkości zdrady przez żydostwo tak gościnnej dla niego zawsze ojczyzny naszej w wyjątkowo krytycznej chwili jej dziejów”. J. Unszticht. (“O pogromie ludu polskiego”, 1906). W 1912 roku Julian Unszticht wydał, prawie 400-stronicową książkę demaskującą antypolskie działania litwaków pt. „O pogromy ludu polskiego. (Rola socjal-litwactwa w niedawnej rewolucji)”. W 1911 roku Unszticht opublikował w Krakowie pierwszą ze swych dwóch obszernych publikacji książkowych poświęconych obronie Polski i polskości przed żydowskim nacjonalizmem litwaków z SDKPiL „Socjallitwactwo w Polsce”. Pisał w niej między innymi: „(...) Sam będąc Polakiem »pochodzenia semickiego«, znając na wylot drobnomieszczańską inteligencję żydowską i różne prądy ją nurtujące, szereg lat działałem w głównej organizacji wojującego z Polską nacjonalizmu żydowskiego, tzw. SDKPiL („Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy”). Przez długi czas nie mogłem sobie zdać sprawy, skąd bierze się jej zaciekle rozpęd antypolski, czemu ziele ona taką piekielną nienawiścią do najbardziej uciemięzonego narodu na świecie i czemu zatrzuwa w duszy ludu polskiego normalne uczucie poświęcenia i miłości dla swej ojczyzny w niewoli (...)”. „(...) Do jakiej czelności może się tu posunąć socjal-litwactwo świadczy fakt następujący: na początku 1905 w chwili największego wybuchu rewolucyjnego w Polsce socjallitwacki Sanhedryn (tzw. Zarząd Główny) wypuścił w rocznicę »Proletariatu« odezwę, w której oznajmił uroczystie, że »Polska, to trup, który winien być rzucony na śmietnik«, i pogląd ten rozwałkowany (wydrukowany) na całą odezwę rzucił w ogromnej ilości egzemplarzy w masy robotnicze polskie – pod pretekstem, że to była ideologia »Proletariatu« (...) „Trzeba było całej litwackiej arogancji i nienawiści do Polski, aby podobnie plugawą odezwę wypuścić, przypominając haniebne odezwy czamosecińców rosyjskich przeciwko Żydom. (...) Utrwalić najazd moskiewski, co prawda „zdemokratyzowany” w Polsce, oto obiektywny cel nacjonalizmu żydowskiego u nas”. J. Unszticht: Socjallitwactwo w Polsce. „Żydzi przyjęli zasadę, że korzystne jest wszystko, co szkodliwe dla Polski”, czyli z jaką reakcją spotkał się najazd bolszewicki. „Polska musi być państwem polsko-żydowskim” <http://niezłomni.com/zydzi-przyjeli-zasade-ze-korzyst...> W 1920 r. na dorocznej konferencji syjonistycznej w Londynie zapadły wg niektórych autorów (J. Krajewski cytując za pracą ks. Józefa Kruszyńskiego) tajne uchwały, w których między innymi znalazły się następujące sformułowania: „Akcja przeciwko Polsce ma być wszędzie przeprowadzana we wszystkich państwach Europy, Azji i Ameryki”. „Użyć wszelkich wpływów aby granice państwa polskiego były jak najszczyplejsze. Utrudniać odbycie się plebiscytu na Śląsku i ujściu Wisły do morza”. „Wpływać na to, żeby Polskę złączyły z Niemcami, a rozbić jej przymierze z Francją”. „Popierać i szerzyć w Polsce komunizm”. <http://www.bibula.com/?p=27057> Silne lobby Żydowskie starało się wpływać nawet na skład naszej delegacji o czym świadczy następujące zdarzenie opisane przez A. Pruszyńskiego w pracy z 2008r pt. „Polacy – Żydzi” na podstawie informacji rodzinnej, a potwierdzone przez A.L. Szczęśniaka w Książce „Judeopolonia” Radom 2001r. : Jeszcze przed przyjazdem delegacji polskiej u przedstawiciela Polski w Paryżu pojawił się jeden z Rothschildów z ostrzeżeniem: „... jeżeli delegatem na konferencję będzie nadal pan Dmowski, to nie dostaniecie ani Gdańska, ani Śląska, ani Pomorza, ani Kresów.” W czasie wytyczania powojennych granic Polski owa groźba Rothschilda nabrała realnych kształtów. A. Pruszyński tym działaniom przypisuje nie przyznanie Gdańska Polsce. Kwestie dotyczące ochrony mniejszości narodowych (oczywiście chodziło tu tylko o żydów) zostały zapisane w dodatkowym tzw. małym traktacie wersalskim, który został narzucony Polsce. Takiego rygoru nawet nie zastosowano do pokonanych Niemiec, oczywiście nie dotyczyło to wielkich mocarstw, czy też państw bałtyckich. W artykule 11 traktatu z 1919r. czytamy: Żydzi nie będą przymuszani do

wykonywania jakichkolwiek czynności, stanowiących pogwałcenie szasasu i nie powinni doznawać jakiegokolwiek umniejszenia swej zdolności prawnej, jeżeli odmówią stawienia się w sądzie lub wykonania czynności prawnych w dzień szasasu. Jednakże postanowienie niniejsze nie zwalnia Żydów od obowiązków nałożonych na wszystkich obywateli polskich ze względu na konieczności służby wojskowej, ochrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego. Polska wyraża zamiar niezarządzania i nieudzielania zezwolenia na wybory - czy to ogólne; czy lokalne - które miałyby się odbywać w sobotę: żadne wciąganie na listy wyborcze lub inne nie powinny się odbywać obowiązkowo w sobotę. Na tym nie dość ponieważ iście bandycki plan żyda Rothschilda niczym głąz na trumnie był zakreślony w art. 21 : Polska weźmie na siebie odpowiedzialność za część rosyjskiego długu publicznego i za wszystkie inne zobowiązania finansowe Państwa rosyjskiego, odpowiedzialność którą określi osobna Konwencja między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej strony i Polską z drugiej strony. Konwencję tę przygotowuje Komisja, wyznaczona przez wspomniane Mocarstwa. W razie, gdyby Komisja nie doszła do porozumienia, kwestie sporne będą natychmiast poddane pod arbitraż Ligi Narodów(...). Na mocy tego haniebnego rygoru wymuszonego przez żydowskich bankierów polski rząd został zobowiązany do zapewnienia, pod kontrolą międzynarodową, pełnego równouprawnienia obywateli wszystkich narodowości oraz różnych wyznań, zagwarantowania im swobody używania rodzimego języka, zakładania i prowadzenia własnych szkół oraz instytucji kulturalnych. Mniejszości narodowe czyli żydzi mogli już nie licząc się z Polakami kierować skargi do Rady Ligi Narodów. Ten nawyk jest widoczny obecnie, gdzie wściekliwość żydowskich agentów udających Polaków przelewa się po urzędach unii europejskiej. Żydzi zapewnili sobie bezkarność w popełnianiu przestępstw najcięższego kalibru czyli zdrady państwa. Obecnie już oficjalnie i publicznie prowadzą przestępczy proceder zdrady i niczym pohamowanej wrogości wobec narodu polskiego i Polski, My Polacy natomiast przyjęliśmy ten stan za normalny – otóż to nie jest NORMALNE, co więcej wymaga bardzo radykalnych działań! Na Kongresie Wersalskim przeciw Polsce i wszystkie trudności, jakie mieliśmy przy ustalaniu granic pochodziły od żydów, jak to zapowiedział, a następnie jako fakt stwierdził Maurycy Rothschild. Sądząc z mowy Lloyd Georeg’a o Disraelim silna Polska w oczach Anglii byłaby tamą nie tylko zachłanności niemieckiej, ale także i rosyjskiej. A cóż się stało w Paryżu? Zarówno strategicznie, jak ekonomicznie zmuszono Polskę do rozpoczęcia swego istnienia w najtrudniejszych warunkach. Komisja, zajmująca się sprawą polską, aż trzy razy opowiedziała się za oddaniem Gdańska Polsce i trzy razy Lloyd George tę propozycję odrzucił. W kwestii Górnego Śląska komisja była też za Polską i nawet Wilson tę sprawę poparł, ale raptem jednego dnia prezydent zmienił zdanie i obstawał za plebiscytem. Równie chwiejny i niepewny był wynik co do Wschodniej Galicji. I tak w najważniejszych sprawach, jak połączenie z morzem, prawo do kopalni węgla i źródeł naftowych, Polska doznała najdotkliwiej przeszkody dla swego rozwoju. Dlaczego? Bo silna Polska nie leży w interesie żydów. R. Vogel w pracy "Deutsche Presse des Abstimmungskampfs in Oberschlesien" stwierdza, że uchwalenie plebiscytu na Górnym Śląsku, zamiast przyznania tego kraju w całości Polsce, zawdzięczają Niemcy tylko rabinom niemieckim, którzy za pośrednictwem łóż masońskich oddziaływali decydująco na Wilsona i Lloyd George'a za Niemcami, a przeciwko Polsce. W tym samym duchu działał bankier Jakub Schiff, który wysłał memoriał do Wilsona w czasie Kongresu Wersalskiego, szczególnie występując przeciw przyznaniu Gdańska Polsce. Co do Wilna zaś, to jak mówi historyk Wacław Sobieski w pracy: Dzieje Polski t. III. str. 233: "świadczy Kronenberg (żyd) w książce «Sprawa wileńska, a syjoniści» 1922, że nazajutrz po zajęciu Wilna, prasa syjonistyczna, nie tylko zagraniczna, ale i warszawska z oburzeniem pisała o «gwałcie» Żeligowskiego, a organ centralnej organizacji syjonistycznej hajnt, zajął wyraźnie wrogie stanowisko, nazywając czyn Żeligowskiego «okupacją» Wileńszczyzny. W czasie, kiedy Polacy bronili swych granic przed atakiem bolszewików, Czechów (na Zaolziu), zmagali się z Niemcami w Wielkopolsce, Żydzi postanowili wykorzystać ich trudną sytuację poprzez: - prowokowanie ludności polskiej do wywoływania ekscesów antyżydowskich, aby zdyskredytować Polaków w oczach państw koalicyjnych; - organizowanie licznych manifestacji, zwłaszcza w USA, o charakterze antypolskim, aby usposabiać nieprzychylnie do Polski opinię światową; - deprecjonować wszelkie korzystne dla Polski propozycje odnoszące się do ustalenia granic (za A. Szczęśniakiem.). Rola naszych Żydów była haniebna. Były w tym czasie także pewne działania nam przyjazne, zwłaszcza w Warszawie, lecz ich skala nie może zmienić ogólnego ich obrazu. Polska i Polacy odczuli urzeczywistnienie schizofrenicznej nienawiści żydowskiej, bo w chwili budzącej się państwowości Polski, żydzi zdeklarowali się jako jej wrogowie. W bohaterskich walkach o Lwów stanęli po stronie Ukraińców, lejąc wrzaskiem z okien, czy też ostrzeliwując, czy rzucając kamieniami na nasze oddziały na ulicach Lwowa. Stwierdza to komunikat wojenny ukraiński z dnia 18 listopada 1918 r., chwalać "milicję żydowską", że Wojskom Polskim stawiała zacięty opór na ulicach Lwowa. — To znów "Ukraińskie Słowo" stwierdza, że "żydy idut z nami". Najcharakterystyczniejsze jednak świadectwo wydaje im "Ukraińska rada

narodowa", która w nocy do Wilsona zapowiada: "żydzi jak jeden mąż stoją po stronie Ukraińców i pragną być obywatelami Zachodnio-Ukraińskiej Republiki". Stwierdza to również komunikat wojenny ukraiński z dnia 18 listopada 1918 r., chwalać "milicję żydowską", że Wojskom Polskim stawiała zacięty opór na ulicach Lwowa. W Poznaniu liczba Żydów była niewielka. Jednak podjęli walkę z Polakami po stronie niemieckiej. Karol Rzepecki, pierwszy polski prezydent policji w Poznaniu tak wspominał te czasy: (K. Rzepecki: Powstanie grudniowe w Wielkopolsce. Poznaniu 1919). „Niemyca a nawet Żydzi poczęli strzelać z okien do naszych patroli... odznaczali się w tym strzelaniu zza płota Żydzi, urzędnicy hakatyści i policjanci...”. prof. Feliksa Konecznego: „Cywilizacja żydowska”. Warto przytoczyć odpowiedni fragment z tej książki prof. Konecznego (wydanie londyńskie 1974, s. 357): „Najład bolszewicki przyjęli żydzi w Polsce z entuzjazmem. Tworzyli po miastach własne bojówki, strzelali do Polaków (w Wilnie żydówki wylewały kubły ukropu na przechodzące oddziały polskie). Oficerowie żydowscy szerzyli panikę w armii i przeszkadzali należytemu funkcjonowaniu swych oddziałów”. Znany polityk i publicysta, Stanisław Głąbiński, w swych wspomnieniach pisał o jednoznacznie wrogim stosunku Żydów do Polski w czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku. Jak wspominał: „Wówczas – w dniu 14 sierpnia wyjechała do Mińska delegacja polska z szerszymi pełnomocnictwami. W drodze do Mińska miała delegacja sposobność przekonać się w miastach i miasteczkach polskich, jakich to wiernych obywateli karmi Ojczyzna na swoim łonie. Oto Żydzi, licząc na pewny upadek Polski i na bezkarność, napastowali 6 delegatów wszędzie naigrywaniem się, obelgami, pluciem i przekleństwem”. (Por. S. Głąbiński: „Wspomnienia polityczne”, Londyn 1986, cz. I. s. 481). „Kurier Warszawski” z 1 września 1920 r. pisał: „W całym szeregu miejscowości wystąpiły żydowskie oddziały wojskowe, udzielając swej pomocy hordzie bolszewickiej; w bardzo wielu miastach znalazła się zawsze pokaźna część ludności żydowskiej, witająca okrutnych najeźdźców życzliwie, a nawet z zapalem.” Bywało jednak i gorzej W „Dzienniku Porannym” z 13 lipca 1920 r. pisano: „Mamy świadectwo przede wszystkim wodza naczelnego, który w rozmowie z dziennikarzem stwierdził, iż w Łukowie, Siedlcach, Kałuszynie, Białymstoku, Włodawie miały miejsce liczne, czasem nawet masowe ze strony Żydów przypadki zdrady stanu” („Dziennik Poranny”, 13 lipca 1920). Dalej eskalacja nienawiści żydowskiej prowadzona w ubiegłym wieku spowodowała liczne interwencje świata międzynarodowego o których m.in. mówi raport Henry Forda: Środowiska żydowskie przeciwko odrodzonej Polsce. Godzi się również przywołać kilka spostrzeżeń z tego raportu: Sir Stuart Samuel mówi: „Polacy na ogół mają naturę szlachetną i gdyby silna dłoń rządowa poskromiła obecne podniecenie prasy, Żydzi, jak w ciągu ubiegłych lat 800, mogliby żyć i nadal w Polsce w dobrych stosunkach ze swymi współobywatelami”. Generał brygadier Jadwin stwierdza wyraźnie, że „prześladowanie” można uważać jedynie za hasło używane w celu propagandy. Mówi on: „Zaburzenia we Lwowie w okresie od 21 do 23 listopada stały się, podobnie jak ekscesy na Litwie, bronią w zagranicznej propagandzie antypolskiej. Biuro prasowe państw centralnych, w których interesie leżało zdyskredytowanie Rzeczypospolitej Polskiej wobec świata, pozwoliło na ogłoszenie artykułów... gdzie naoczny rzekomo świadek ocenił liczbę ofiar na 2,5 do 3 tys. osób, jakkolwiek najwyższa liczba, podawana przez miejscowy komitet żydowski wynosiła 76 osób”. A dalej: Wraz ze wszystkimi wolnymi państwami na świecie Polska jest narażona na niebezpieczeństwo propagandy politycznej i międzynarodowej, którą wzniciła wojna. Tendencyjne zabarwienie, przesada, zmyślanie i przemilczanie faktów, jednym słowem wszystkie metody złośliwej propagandy – oto zło, z którego przyczyny Polska musi cierpieć”. (Str. 17). Oczywiście cała ta propaganda była żydowska. Opisane metody są typowo żydowskie. Pośel amerykański w Polsce, Hugh Gibson, „pierwszy, przesłał do Waszyngtonu oficjalne zaprzeczenie pogłosek o pogromach, a w urzędowym komunikacie stanowczo stwierdził i ogłosił, że żadnych pogromów w Polsce nie było”. (Wg. K. Wachtel: op.cit. s. 386-387). Gibson był jednym z bardziej znaczących dyplomatów amerykańskich: w 1927 r. był przewodniczącym delegacji amerykańskiej na międzynarodowej Konferencji dla spraw Rozbrojenia. Rafał Żebrowski w „Słowniku Judaistycznym” (Warszawa 2003, t. II, s. 186) autorzy drugiego raportu „Uważali, że sprawa prześladowań społeczności żydowskiej w Polsce została rozdmuchana propagandowo przez Niemców w celu zdyskredytowania Polski na arenie międzynarodowej. Sąd polowy we Lwowie poszukiwał żydowskich milicjantów: Bernarda Apfelbauma, Joela Huttera, Wiktora Tanza, Henryka Horowitza i Michała Steila, którzy zbiegli z lwowskich aresztów, a byli objęci śledztwami pod zarzutem strzelania do polskich żołnierzy w dniach obrony Lwowa. Komenda wojsk polskich liczy, że ludność żydowska m. Lwowa przede wszystkim we własnym interesie wstrzyma swoich współwyznawców od objawów nienawiści do rządów polskich i że poprawnym i lojalnym zachowaniem się umożliwi Władzom i reszcie ludności wprowadzenie i utrzymanie, ładu, opartego na prawie. Lwów, 23 listopada 1918. http://judaika.polin.pl/dmuseion/docmetadata-print?id_ Odezwa władz Polskich - Do ludności żydowskiej miasta Lwowa! W ciągu trzech tygodni walki o Lwów znaczny odłam ludności żydowskiej nie tylko nie zachowywał neutralności w stosunku do wojska polskiego,

ale niejednokrotnie z bronią w ręku stawiał mu opór, a także w zdraziecki sposób starał się zatrzymać zwycięski pochód naszych wojsk. Zostały ustalane wypadki strzelania z zasadki do naszych żołnierzy, zlewanie ich wrzącym ukropem, rzucanie na patrole siekierami itp. Komenda wojska polskiego wstrzymuje naturalny odruch ludności polskiej i wojska. Wszyscy obywatele bez różnicy wyznania zostali wzięci pod ochronę prawa. Zostało w tym względzie wydane rozporządzenie o sądach i karach doraźnych. Niemniej na ogół ludności żydowskiej ciąży poważny obowiązek powściągnięcia części swoich współwyznawców, która w dalszym ciągu nie przestaje działać tak, jakby chciała ściągnąć nieobliczalną, katastrofę na ogół ludności żydów. http://m.publio.pl/files/samples/dd/5a/e8/75573/Kalen_ W Wilnie ludność cywilna żydowska strzelała z okien i dachów i rzucała stamtąd granaty ręczne” 1919 r.: Leon Wasilewski, "Józef Piłsudski, jakim go znałem" Str. 182. Tygodnik Polityczny Warszawskiego Dziennika Narodowego z dnia 23 sierpnia 1936. Poza w/w objawami fizycznego wyniszczania, przejawów indywidualnej nienawiści do polskości, trwała intensywna z nią walka w skali globalnej. Uczestniczyła w niej prasa nieomal całego świata będąca w rękach Żydów (o czym między innymi pisał H. Ford,) także świat finansowy, a zwłaszcza na niwie dyplomatycznej, liczne zastępy różnych doradców żydowskich poszczególnych rządów biorących udział w konferencji pokojowej w Wersalu. W „Kronice Tygodniowej” z 12 listopada 1910 r. Prus pisał: „Kiedy cała imigracja niemiecka, choćby spread stu lat, stała się naszą krwią, kością, i duszą, masy żydowskie po wielu wiekach są nam obcymi, więcej nawet - niektóre grupy żydowskie przypominają armię, która toczy z nami walkę w celu wytopienia, czy wygnania większej części nas, a zamienienia reszty na swoich lenników, jeżeli nie niewolników!”. (Podkr.-JRN. (Por. B. Prus: „Kroniki”, tom dwudziesty, Warszawa 1972,s.272). Udział Żydów w wojsku polskim tak obecnie kłamliwie wynoszony do miana glorii, wyglądał w istocie tak : Raport Dowódcy 5p. Ułanów do Szefa Sztabu Generalnego: „Dnia 21 czerwca 1920 na odcinku IV Batalionu 106 pp. na Śluczy 3 żołnierze, żydzi przyłapani zostali na rozmowie z bolszewikami, którzy proponowali zdradzić nas i wspólnie przełamać front. Batalion ten miał w swym składzie 130 żołnierzy żydów. Dwóch żydów z wyroku Sądu Doraźnego, zostało rozstrzelanych, trzeci ułaskawiony”. „Dnia 26 czerwca również silnie zażydzony I Batalion 106 pp. bronił przyczółka mostowego w Hulsku. Trzykrotnie odważni semici uciekali z okopów i trzykrotnie ułani 5 pułku zapędzali ich płazem szabli na miejsce. W trakcie tego żyd, sierżant 106 pp. zabił dwoma kulami wachmistrza 3 szwadronu Pilcha, który zapędzał go na miejsce. Wynikiem tego boju było nowe przełamanie naszego frontu (na Śluczy i Horyni). Dnia 3 sierpnia 1920 r. Budionnyj skoncentrował się naprzeciwko Ostroga, bronionego przez oddziały 106 pp., do którego powróciła tymczasem większość żydów — dezertierów. Dnia czwartego o świcie garnizon Ostroga bez strzału, nie napierany przez bolszewików, panicznie wycofał się z miasta. Bolszewicy mimo trudnej przeprawy, przeszli Horyń i wyruszyli na Zdobunowo”. „Z faktów przytoczonych wypływa, że przepełniony żydami 106 pp. służył ulubionym punktem ataku dla Budionnego i dwukrotnie odegrał fatalną rolę bezpośredniej przyczyny przełamania naszego frontu (na Śluczy i Horyni). Dane powyższe są w Armii naszej powszechnie znane i szeroko omawiane wśród żołnierzy. Oburzenie ich jest tak wielkie, że dalsze pozostawienie żydów w składzie Armii jest wykluczone. Nie byłoby cudu nad Wisłą gdyby nie rozkaz o internowaniu żydowskich żołnierzy ! W wyniku kolaboracji żołnierzy pochodzenia żydowskiego oraz ich udziału w demontażu siły zbrojnej Polski kiedy wojska bolszewickie podchodziły do Warszawy gen. Kazimierz Sosnkowski, obawiając się, iż żołnierze żydowskiego pochodzenia przejdą na stronę wroga wydał taki rozkaz: „Ministerstwo Spraw Wojskowych — Oddział I Sztabu Licz. 13679 mob. Usunięcie żydów z (...)Warszawa wyznaczy punkt zborny, dla tych wyeliminowanych żydów, tworząc z takowych po wydzieleniu rzemieślników, oddziały robotnicze. Oddziały te powinny być formowane na sposób kompanii robotniczych o maksymalnej sile 250 szeregowych na kompanię. Na każdą taką kompanię robotniczą wyznaczy: D.O. Gen. Warszawa 1 oficera, 5 podoficerów, 10 szeregowych wyznań chrześcijańskich.(...) Przeprowadzenie tego rozkazu należy niezwłocznie wykonać, licząc się z obecną sytuacją. O wycofaniu z formacji żydów zamelduje D. O. Gen. Warszawa do M. S. Wojsk. Oddz. I Sztabu do dnia 12. VIII. 1920 r. ad 2. Wszystkie oddziały szt. M. S. Wojsk., jak również i Departamenty usuną do 5% z podległych im (wprost M. S. Wojsk.) formacji, zakładów, instytucji itd. szeregowych żydów, oddając takowych do dyspozycji D. O. Gen. Warszawa, które ich wcieli do tworzących się robotniczych komp. Zaznacza się przy tym, że w samych biurach i kancelariach poszczególnych oddz. szt. i Departamentów, należy wszystkich żydów szeregowych usunąć. Zatrzymanie żydów w biurach lub innych instytucjach pod pretekstem, że takowi są niezbędni lub politycznie pewni, tym samym zakazuje się. Wyeliminowanie żydów i oddanie takowych do dyspozycji D. O. Gen. Warszawa winno być bezwarunkowo z dniem 12. VIII. 1920 r. skończone. (...) F. Koneczny: ” W Wilnie Żydówki wylewały kubły ukropu na przechodzące oddziały polskie”. Ks. dr S. Trzeciak: „...kiedy wymieniony 41 pp opuszczał ze względów taktycznych czasowo Lidę, to Żydzi z okien i dachów strzelali

do żołnierzy naszych, lali wrzaskiem na nich i rzucali kamieniami. Kiedy zaś później wymieniony pułk ponownie zajął miasteczko, ludność polska wskazała na kloaki, do których Żydzi wrzucili siedmiu oficerów naszych, jako ostatnio wycofujących się postrzelili, pojmali, w okrutny sposób zmasakrowali i rzucili do kloaki". W okresie międzywojennym żydowska nienawiść kwitła, Żydzi uważali siebie za hegemonów praktycznie w każdej dziedzinie życia i każda tendencja do równoważenia stosunków i praw wywierała w Żydach wściekłość i skłonność do mordowania Polaków. W miarę zaostrzania się konkurencji o wykształcenie na uczelniach dochodziło do zająć pomiędzy polskimi i żydowskimi studentami. Żydzi zadźgali w nich, nożami, co najmniej 4 studentów polskich: po jednym w Wilnie i Lwowie i dwóch w Lublinie. W Brześciu nad Bugiem w 1937 roku, Żydzi zamordowali śp. Kędziórę, jednego z najdzielniejszych tam funkcjonariuszy Policji Państwowej. Śp. Kędzióra osierocił żonę i siedmioro dzieci. Morderstwo funkcjonariusza Policji doprowadziło do standardowych działań Policji w takim przypadku ale prowokacyjne zachowanie się żydów wywołało już zamieszki zająć w okolicznych miejscowościach. Wyroki sądów skazujące żydowskich zbrodniarzy w osobach Fajwela Szerzobowskiego i Judki Chaskielewicz na śmierć za zabicie Policjanta śp. Kędzióra oraz wachmistrza śp. Bujaka w Żydach wywołały furję i wściekłość wobec Polski jaką wylewali w światowej prasie. I jak zawsze żydowska prowokacja miała na celu doprowadzanie do awantur, by po tym Żydzi mogli krzyczeć na cały świat o krzywdach, jakie ich spotykają w Polsce. [Polska Narodowa Tygodnik Polityczny (Stronnictwo Narodowe organizacja narodu Polskiego) Nr. 21 Poznań dnia 23 maja 1937 r.] Żydostwo nie miało żadnych zahamowań nawet przed zarżnięciem Policjanta na służbie. Żydowscy bandyci zamordowali Policjanta a kiedy Policja w ramach porządku publicznego dokonała standardowych działań policyjnych w celu zatrzymania sprawców to obecnie po 100 latach ta urzędowa czynność przedstawiana jest przez żydowskie media na opak - szła żydowskiej wściekliwości przedstawia to jako pogromy na Żydach - typowy żydowski jazgot bandyty który po mordzie obarcza winą ofiarę, że w jego imieniu Państwo sprawiedliwości czyni - czyli znowu pogrom i antysemityzm! A jak opisuje się ten bandycki proceder żydostwa sprzed wieku obecnie? Otóż jak całą historię Polski nie z perspektywy faktów lecz wizji żydostwa. I tak też to robi szabas-goj Anna Pawlikowska w obecnych czasach czyli hegemoni żydostwa w Polsce; wystarczy przeczytać taki przykład jej paszkwila z 2004r. dokładnie tej samej sprawy: według niej działania Policji wobec żydowskich bandytów to przejaw antysemityzmu i pogrom. Oczywiście, że wobec fałszywych zbrodniczych zachowań żydów Polacy w ramach samoobrony odpowiadali oporem jak by to uczyni każdy zdrowy organizm.

<http://www.znak.org.pl/?lang1=pl&page1=sylwa&subpage1=sylwa00&infopassid1=756&scrt1=sn> W Międzyrzeczu Podlaskim na wychodzących ze szkoły chłopców polskich, napadła grupa wyrostków żydowskich. Obrońców chłopców pobił tłum żydów do utraty przytomności i chciał go wrzucić do rzeki. W Grabowie żyd Kohn pokłął nożem Polaka E. Morańczyka z Łodzi, który przyjechał do Grabowa uprawiać handel. Prowokacyjne zachowanie się żydów doprowadziło do zająć w wyżej wymienionych miejscowościach. Wyglądało to na celowe doprowadzanie do awantur, by po tym Żydzi mogli krzyczeć na cały świat o krzywdach, jakie ich spotykają w Polsce. Żydzi dzięki kolaboracji z zaborcami w wyniku czego polskie majątki szły w ruinę i nadaniami Żydom przez zaborców, osiągnęli Żydzi duże majątki i jako klasa kapitalistyczna także wrogo i z nienawiścią odnosiła się do narodu polskiego. O przypadkach antypolskich działań możemy np. przeczytać w Tygodniku Politycznym Nr. 21 Poznań dnia 23 maja 1937r. „Kierownictwo zakładów żydowskiej spółki akcyjnej N. Eittington w Łodzi, wydało za pracy robotnicze Fr. Siemińską za to, że w dniu 3 maja brała udział w pochodzie Stronnictwa Narodowego i miała rzekomo wznosić okrzyki przeciw Żydom. Na wiadomość o wyrzuceniu jej z pracy, robotnicy w liczbie 300 wstrzymali się od pracy na znak protestu. Strajk protestacyjny w obronie wydalonej odniósł o tyle skutek, że zakłady zgodnie z orzeczeniem inspektora pracy, obiecały przyjąć robotnicę do pracy względnie wypłacić jej odpowiednie odszkodowanie. Warto na koniec przytoczyć jak dużym problem stanowili Żydzi także w II RP, idąc za powyżej cytowanym dziennikiem znajdujemy w nim; „warszawski zjazd Związku Miast dostarczył nam jeszcze jednego dowodu więcej, że obóz Sanacyjny zależny jest od żydów i żydom się wysługuje, mniejsza o to świadomie czy nieświadomie. Nie możemy więc za żadną cenę dopuścić do tego, aby ludzie z tego obozu mieli uzyskać wpływ na społeczeństwo polskie. Tego wymaga polska, narodowa racja stanu". Dokładnie ten sam scenariusz żydowskiej nienawiści wystąpił na początku II wojny światowej o czym szeroko w literaturze wspomnę tylko epizod; „Dowódca AK. Stefan Rowecki odnotował: (...)”Ujawniło się, że ogół żydowski we wszystkich miejscowościach, a już w szczególności na Wołyniu, Polesiu i Podlasiu..., po wkroczeniu bolszewików, rzucił się z całą furją na urzędy polskie, urządził masowe samosądy nad funkcjonariuszami Państwa Polskiego, działaczami polskimi, masowo wyłapując ich jako antysemitów i oddając na łup przybranych w czerwone kokardy mętów społecznych...” 11 czerwca 1942 roku, odpowiadając we własnoręcznie pisanej depezy na oświadczenie przedstawicieli Agencji Żydowskiej, gen. Sikorski otwarcie zapytywał: „Dlaczego jednak dotąd

Skandal, z którym trzeba skończyć!

Żydzi mają monopol na informowanie świata o Polsce.

Z powodu zaburzeń w Brześciu, skazania na śmierć zabójcy śp. Kędzióra Fajwela Szerzobowskiego i zabójcy śp. wachmistrza Bujaka Judki Chaskielewicz, wściekłość Żydów w całym żydostwie doprowadziła do zająć w wyżej wymienionych miejscowościach. Wyroki sądów skazujące żydowskich zbrodniarzy w osobach Fajwela Szerzobowskiego i Judki Chaskielewicz na śmierć za zabicie Policjanta śp. Kędzióra oraz wachmistrza śp. Bujaka w Żydach wywołały furję i wściekłość wobec Polski jaką wylewali w światowej prasie. I jak zawsze żydowska prowokacja miała na celu doprowadzanie do awantur, by po tym Żydzi mogli krzyczeć na cały świat o krzywdach, jakie ich spotykają w Polsce. [Polska Narodowa Tygodnik Polityczny (Stronnictwo Narodowe organizacja narodu Polskiego) Nr. 21 Poznań dnia 23 maja 1937 r.] Żydostwo nie miało żadnych zahamowań nawet przed zarżnięciem Policjanta na służbie. Żydowscy bandyci zamordowali Policjanta a kiedy Policja w ramach porządku publicznego dokonała standardowych działań policyjnych w celu zatrzymania sprawców to obecnie po 100 latach ta urzędowa czynność przedstawiana jest przez żydowskie media na opak - szła żydowskiej wściekliwości przedstawia to jako pogromy na Żydach - typowy żydowski jazgot bandyty który po mordzie obarcza winą ofiarę, że w jego imieniu Państwo sprawiedliwości czyni - czyli znowu pogrom i antysemityzm! A jak opisuje się ten bandycki proceder żydostwa sprzed wieku obecnie? Otóż jak całą historię Polski nie z perspektywy faktów lecz wizji żydostwa. I tak też to robi szabas-goj Anna Pawlikowska w obecnych czasach czyli hegemoni żydostwa w Polsce; wystarczy przeczytać taki przykład jej paszkwila z 2004r. dokładnie tej samej sprawy: według niej działania Policji wobec żydowskich bandytów to przejaw antysemityzmu i pogrom. Oczywiście, że wobec fałszywych zbrodniczych zachowań żydów Polacy w ramach samoobrony odpowiadali oporem jak by to uczyni każdy zdrowy organizm.

oficjalne koła żydowskie nie potępiły jawnej zdrady i innych zbrodni, jakich się wobec Polski i polskich obywateli dopuszczali przez cały czas okupacji sowieckiej?" Sowiecki doradca czyli nadzorca oddelegowany z Moskwy do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pułkownik Mikołaj Steliwanowski w raporcie z 20 października 1945 do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ławrientija Berii informował, że Żydzi w MBP w I Departamencie stanowili 27% zatrudnionych i zajmowali 100% stanowisk kierowniczych! Talmud to ideologia i zarazem doktryna militarna gdzie żyd stanowi źródło wściekłego z nienawiści agresora - Nie można mierzyć tą samą miarą chrześcijan i żydów, którzy swą kulturę oparli na dokładnie przeciwnych wartościach czyli skrytobójczym mordzie, korupcji i fałszu jako podstawy ich istnienia - żyd z definicji talmudu nie może być dobry - a żydostwo bez Talmudu jest niemożliwe o czym i w praktyce i powszechnym przekazie całego żydostwa - a skoro mamy utajnione struktury żydów w ich przestępczych organizacjach oznacza to jedno, że tych obłąkanych opętanych rządzą nienawiścią i grabieżą niebezpiecznych psychopatów należy bezwzględnie internować z koniecznością zastosowania wobec nich prawem przewidzianych środków prewencyjno policyjnych - dokładnie takich samych jak do niebezpiecznych psychopatów wymagających izolacji do końca swych dni z uwagi na niepohamowane instynkty mordercze i przestępcze, innej drogi nie ma ! A co jest obecnie w Polsce? Opętani nienawiścią, obłąkani w swym szowinizmie i rasizmie Żydzi, którzy utajili swoje struktury i członkostwo w celu zdobycia władzy i kierowania Polakami zarządzają już całkowicie Polską - czy to jest zgodne z prawem? NIE zabrania tego art. 13 Konstytucji, czy to jest normalne - NIE ponieważ żyd stanowi zdeklarowany wrogi element wobec Polski i narodu Polskiego - czy nadal na to pozwolimy? Na to pytanie odpowiedzcie sobie sami czy chcecie żyć jak "psy" we własnym kraju (słowo psy pochodzi wprost z Talmudu gdzie się tak nas określa)! Grabież Polaków przez Żydów już jawna: 1) 3 mln złotych na rytualną łaźnię, mykwe dla Żydów, inwestycja kosztowała 4 miliony złotych, z czego 3 miliony złotych pochodzą z dotacji regionalnego programu operacyjnego dla województwa dolnośląskiego na lata 2014 – 2020 (w ramach Europejskiego Funduszu Regionalnego)" – pisze gazetawroslawska.pl. Mykwa to łaźnia rytualna, w której Żydzi dokonują obmycia się przed posiedzeniem. Niektórzy korzystają z mykwy codziennie. Wszystko fajnie, niech sobie Żydzi budują, co im się żywnie podoba... tylko dlaczego za nasze pieniądze? Dlaczego, aż 3 mln złotych przeznaczono na łaźnię dla Żydów ze środków RPO miasta Wrocław? <https://wiadomosci.robertbrzoza.pl/polska-kolonia/3-mln-zlotych-na-rytualna-laznie-i-mykwe-dla-zydow/> 2) Żydzi najpierw sprzedali za grubą kasę swoją siedzibę teatru za by Polacy zapłacili im za nową - 150 milionów dotacji dla Teatru Żydowskiego. To decyzja z września 2018r. Żydówki prezydenta miasta Gronkiewicz-Waltz i warszawskich radnych. W październiku 2015r. firma Ghelamco Poland zakupiła grunt od Żydów czyli Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce na którym stał budynek teatru i tym samym stała się właścicielką obiektu przy pl. Grzybowskim 12/16 w Warszawie. Teraz na nowy teatr Żydzi dostali pieniądze od Warszawiaków. 3) Teatr Żydowski będzie występować w Klubie Dowództwa Garnizonu Warszawa i w Warszawskiej Operze Kameralnej, a wybrane imprezy odbywać się będą w Austriackim Forum Kultury. Po remoncie Fabryki Trzciny zespół tymczasowo przeniesie się na warszawską Pragę. Przez najbliższy rok instytucja będzie "teatrem latającym". Stołeczny Teatr Żydowski wraca do pracy po kilku miesiącach niepewności co do przyszłości instytucji. <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,mon-wspiera-teatr-zydowski-wojsko-ma-byczwiazane-z-kultura-wysoka,214791.html> 4) Aż 100 mln zł - tyle otrzyma niewielka prywatna fundacja, która wyremontuje cmentarz żydowski przy ulicy Okopowej w Warszawie – na miejsce gdzie leżą żydowscy zbrodniarze odpowiedzialni za ludobójstwo na Polakach. Za to na dziedzictwo Kresów Wschodnich polskie władze przez rok przekazały 10 razy mniej. 8 grudnia 2017r. Sejm przyjął ustawę dotyczącą przekazania z budżetu państwa 100 milionów złotych dotacji na

fundusz wieczysty Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, z którego finansowane będą prace konserwatorskie Cmentarza Żydowskiego w Warszawie. Za ustawą zgodnie zgłoszował praktycznie cały sejm (nie licząc 4 posłów) w tym ci z Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Kukiz'15, Nowoczesnej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i koła „Wolni i Solidarni”. Krystyna Pawłowicz, Marek Kuchciński, Beata Kempa, Adam Andruszkiewicz, Marek Jakubiak, Paweł Kukiz, Katarzyna Lubnauer, Joanna Scheuring-Wielgus, Stefan Niesiołowski, Grzegorz Schetyna i wielu innych – wszyscy zgłoszowali tak samo.

5) Żyd Morawiecki dotuje z pieniędzy Polaków karę dla hochsztaplera bankowego JP Morgan odpowiedzialnego m.in. za wywołanie kryzysu światowego kwotą 20,2 mln zł. Bank USA otrzyma od Polaków łapami żydów horrendalne dofinansowanie w kwocie w wysokości 20,2 mln zł. JP Morgan może zapłacić 13 mld dol. kary, aby uniknąć postępowania cywilnego w sporze z rządem USA. Chodzi o sprzedaż słynnych instrumentów finansowych, które przyczyniły się do wybuchu kryzysu. Gdyby ugoda doszła do skutku, byłaby to największa w historii kara zapłacona przez prywatną instytucję. Prawnicy banku prowadzili od dawna rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości. Ostatecznie warunki ugody prawdopodobnie w piątek już po sesji giełdowej w USA potwierdził prezes banku Jamie Dimon z prokuratorem generalnym Erikiem Holderem.

6) Muzeum Historii Żydów Polskich jest pierwszą w Polsce instytucją publiczną-prywatną, stworzoną wspólnie przez rząd (w ramach budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), samorząd lokalny (budżet Warszawy) i organizację pozarządową (Żydowski Instytut Historyczny). Z budżetu państwa i budżetu Warszawy na inwestycję wydano w sumie 180 mln złotych. Każdy podatnik wyłożył więc ponad 7 złotych. 140 mln dołożyło stowarzyszenie ŻIH, które odpowiada za sfinansowanie i organizację wystawy głównej. W 2005 roku, Lech Kaczyński pełniąc obowiązki prezydenta Warszawy, — Wkład finansowy Warszawy w budowę Muzeum Historii Żydów Polskich wyniósł 40.000.000 złotych w gotówce i działce o powierzchni 12 929 m2 w centrum Warszawy – według cen działek w Warszawie wartą 130.000.000 złotych.

7) Czerwiec 2012r. Berlin - I Kongres Ruchu Odrodzenia Żydowskiego w Polsce. W drugim dniu Kongresu omawiano sedno sprawy, czyli powrót 3,3 mln Żydów do Polski. Michał Żadara zaproponował, żeby 15% pieniędzy z budżetu państwa przeznaczyć na kulturę, ponieważ to uzdrowi nasze państwo ze wszelkich problemów; Katarzyna Czacot wysunęła z kolei postulat, że polski system szkolnictwa powinien zrezygnować z dotychczasowego kanonu literatury nauczanej w szkole (precz z Mickiewiczem i Sienkiewiczem!) itp. itd. Jakub Czapryński, odważnie oznajmił, że Polska powinna przyjąć nie 3,3 mln Żydów, lecz 16 mln – ponieważ to Polacy powinni znaleźć się w mniejszości !!! Polacy jako goście mają płacić podatek na przeprowadzkę 3,3 mln. Żydów do Polski taki jest postulat Ruchu Odrodzenia Żydowskiego w Polsce pkt. 2. Podatek „reintegracyjny” pokrywający koszty sprowadzenia 3.3 miliona Żydów do Polski. A w pkt. 3 Hebrajski jako drugi oficjalny język w Polsce.

<https://wiernipolsce1.wordpress.com/2017/10/04/juz-nawet-nie-iiizydow-rp-tylko-polin-tego-imsie-chce/>

8) A o ilu mniejszych dotacjach mających postać zwykłej grabieży społeczeństwo nie jest informowane? Np. obrady Knesetu w Krakowie które już przybrały formę cyklicznych spotkań.

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” Do Bicia 8

Pisaliśmy w jednej z naszych gazetek o nadmiernej ilości ustawianych znaków drogowych na Polskich drogach i ulicach. Obecnie dostaliśmy oficjalną informację z ZDMK o ulicy w królewskim, sprawdzam czy się nie pomyliłem patrząc na współczesne słownictwo protestujących, Krakowie której remont miał się zakończyć już rok temu, ale jak to zwykle bywa, poślizg się jeszcze wydłuża. Przedtem przyczyną „poślizgu” były odkrycia archeologiczne, jak najbardziej zrozumiałe. Następny termin był ustalony na wrzesień 2020, obecnie mamy listopad i ulica jest dalej zamknięta. Powód? Jak czytamy „Ze względu na wprowadzone z powodu pandemii nowe rozwiązania komunikacyjne w mieście (m.in. poszerzenie chodników, tworzenie nowych dróg rowerowych – czytaj, malowanie pasów i rowerków na istniejącej jezdni)”. Co za wspaniały urzędniczy bełkot! Dalej jest jeszcze fajniej. Dziennikarz pyta przedstawiciela tej zacnej instytucji, cytując: „dlaczego najpierw wprowadza się tymczasową organizację ruchu”? Odpowiedź: „w związku z przedłużającym się czasem realizacji zadania przez wykonawcę przedawnieniu uległ projekt stałej organizacji ruchu, wyjaśniam!” Jakie to fantastyczne, wygasł, uległ i wszystko jasne, urzędasy mają robotę, będą uzgadniać projektować i.t.d., a ulica jak była zamknięta to jest zamknięta. Dalej jest jeszcze lepiej: „Projekt docelowej organizacji ruchu, tu pada nazwa ulicy, został zmodyfikowany w trakcie trwania przebudowy, ponieważ wygasła ważność uzgodnień do wcześniej wykonanego projektu oraz dodatkowo organizację ruchu na ulicy należało dowieść do nowej organizacji ruchu na” (tu pada nazwa sąsiedniej ulicy). Tak jakby ta sąsiednia ulica pojawiła się tam zupełnie nie spodziewanie. Taka dola „kompetentnych” urzędasów, pewnie znowu coś wygasło, straciło ważność, szkoda, że oni nie stracili posad. Paraliż na

Krakowskich ulicach jest spowodowany, między innymi, właśnie przez działania takich niekompetentnych urzędasów, projektujących, uzgadniających, wydających i.t.p. nazewnictwa, rzeczy nikomu do niczego nie potrzebnych, oczywiście poza urzędasami. A teraz najlepsze, ta ulica o której piszemy ma ok. 500 metrów, z haczkami, długości. Jak się dowiadujemy, remont ulicy zostanie ukończony pod koniec listopada. Zostało jeszcze zainstalować 300szt.! znaków drogowych !!! **trzystu sztuk** na pięćsetmetrowym docinku! Podzielmy to przez dwa, bo na jedną i drugą stronę, ulica na razie jest dwukierunkowa, nie wiemy czy koncepcja się w międzyczasie nie zmieni, daje nam to po 150 znaków!!! Pytam który z jadących tą „biedną” niegdyś piękną, ulicą jest w stanie odczytać ze zrozumieniem? Te wszystkie znaki? Przecież kierowca musi jeszcze widzieć co się dzieje na jezdni, na chodniku, na pseudo ścieżce rowerowej, na torowisku tramwajowym! Wykonując proste działanie matematyczne 500 : 150 = 3,3 metra. Co 3 metry jest nowy znak ! Przecież będą się zasłaniać nawzajem! A biorąc pod uwagę jeszcze dobiegające do niej inne przecznice to ta odległość diametralnie się skraca! To tylko urzędas, ozdrowieniec, po przebytej ciężkiej odmianie pandemicznej choroby, może wymyślić coś tak idiotycznego. A teraz policzmy ile to kosztuje: 300szt. x ok. 2000zł = 600 000zł. Jeżeli jeszcze ktoś się dziwi kosztom inwestycji drogowych w tym kraju, to ma tu „uzasadnienie kosztów” najdroższych inwestycji drogowych w Europie, a prawdopodobnie i na świecie!



Ale to jeszcze nie wszystko, jak wszyscy wiedzą w Krakowie miejsc postojowych jest tak „dużo”, że kierowcy, mieszkańcy, oczywiście tylko dla przyjemności, jeżdżą w kółko po kilkadziesiąt minut, żeby znaleźć wolne miejsce do zaparkowania. To teraz dowiadują się jeszcze, że oprócz tych 300 wkopanych znaków, urzędasy znajdą jeszcze miejsce na chodniku i wkopią 130 słupków !!! Proponowałbym, jak nie znajdą miejsca, bo projekt, z za biurka nie widać, projektem, a rzeczywistość rzeczywistości to niech wkopią je w poprzek jezdni, to tak na czas pandemii! Samochody i tak mają jeździć po torowisku, tarasując ruch tramwajowy. A jak słupki zostaną wkopane dodatkowo w torowisko? To miasto zaoszczędzi bo tramwaje nie będą jeździć po świeżo wyremontowanym torowisku, bo słupki. I oto chodzi, torowisko nie będzie się zużywać i dłużej nie będzie wymagać remontu. Nie będziemy liczyć kosztów tej niezwykle potrzebnej, urzędnikom, infrastruktury ale to na pewno kolejne dobrych kilkadziesiąt tysięcy złotych! Tylko po co?

I znowu się okazuje, że napisaliśmy się dużo, a nie rozumiemy tak prostych ale nieco zakamuflowanych celów które postawili sobie przed sobą, sprawni i sprytni urzędnicy.

Brawo, Urzędnicy. Wystąpimy do v-ce prezydenta stosownego kompetencyjnie o przyznanie Wam wysokich nagród za innowacyjność w myśleniu i działaniu. Mam tylko obawy, czy sam prezydent się do tego nie podłączy, bo to jest innowacja na skalę przynajmniej Europejską, jak nie światową. Może byście wystąpili „nasi” drodzy, w pełni rozumienia tego słowa, urzędnicy, do Urzędu Patentowego z wnioskiem patentowym? Jeszcze ktoś wam te rozwiązania ukradnie i zastosuje np. w Brukseli albo w Paryżu. Warszawy się nie musicie obawiać, tam rządzi „porządny” prezydent, on będzie was pytał jak to robicie. Zastanówcie się szybko, czas ucieka i kasa też. A mieszkańcom Krakowa możemy tylko powiedzieć, że współpracujemy, przypominając delikatnie, że sami sobie wybierają swoje „władze”, zamiast sprawnych ADMINISTRATORÓW. Szkoda.

Pozdrawiamy Krakusów.

Teraz, przedstawiamy inwestycję drogową w Chrzanowie, opisaną przez jednego z naszych czytelników, to tak żeby Krakowianom nie było przykro, że to tylko u nich tak jest marnotrawiony „wdowi grosz”.

Jak pisze nasz czytelnik, mieszkańcy Chrzanowa cieszyli się z tej, zapowiadanej, inwestycji bo miała ona ułatwić im życie, a na pewno poruszanie się samochodem po mieście. Nie będziemy tu, jak zwykle, podawać nazw tych ulic by nie urazić mieszkających przy niej Chrzanowian.

Wracamy do sprawy, otóż tym razem bohaterami tej absurdalnej inwestycji, nie są jak w Krakowie wyłącznie urzędaszy miejscy, tylko w duecie urzędasy miejscy i gminni, w kupie siła. Początki były piękne, na tą inwestycję której koszt wyniósł 9 100 000 złotych! Po części dostali z „rządowej dotacji” Funduszu Dróg Samorządowych 3 400 000.-, kolejne

4 000 000.- GDDKiA. Pozostałe 1 700 000.- wyjęli z kasy mieszkańców Chrzanowa. Podobno „władze” się tłumaczą, że winę, za wybudowanie dwupasmowej drogi i ronda do nikąd, ponosi PKP, bo nie zrobili remontu wiaduktu kolejowego który miał być poszerzony. Wtedy droga miałaby sens i ułatwiłaby ruch samochodom. Podobno ma to nastąpić za dwa lata. Teraz wygląda to tak, że ponad 9 milionów poszło na dwupasmówkę prowadzącą do barierki zaporowych na jej końcu a kierowcy spotykają się, jak to określili nasz czytelnik, z lasem znaków, najwiękший to tablica informacyjna o niczym! O czymś co może być za dwa lata! I tu potwierdza się znowu nadmiar znaków drogowych. A teraz znowu coś co jest potwierdzeniem opisywanego przez nas psucia prawa! Otóż część kierowców, którzy dostali się w tą kosztowną pułapkę, wjeżdża na chodnik i chodnikiem przejeżdża na parking który jest usytuowany przy sąsiedniej ulicy do której nowa ulica nie dochodzi i łamiąc wszelkie możliwe przepisy stara się wydostać z urzędniczej pułapki.

Znając zdolności remontowe PKP Linie kolejowe z ich remontów wiaduktów w Krakowie, gdy zaczynają remont, zamykają przejazdy lub ograniczają ich przepustowość, a całymi latami nie widać tam żadnego robotnika któryby tam cokolwiek robił, dla tego trudno nam uwierzyć, że akurat w Chrzanowie poszerzą i wyremontują tamtejszy wiadukt w dwa lata jak obiecują. Łatwiej jest sobie wyobrazić jak przez kilka lat i jeszcze w czasie remontu wiaduktu jeżdżące ciężkie maszyny budowlane niszczą tą ulicę, jej nawierzchnię, zainstalowany „las znaków”, krawężniki i chodniki. No cóż, to się znowu zaprojektuje, uzgodni, rozpisze i wykona remont, nie oddanej do użytku ulicy. Gratulujemy pomysłowi na opróżnienie budżetu z **dziewięciu milionów stu tysięcy złotych**. Nie przytaczamy tu pełnego tekstu wypowiedzi, opowiadającego, o tej „wspaniałej inwestycji” bo musieliśmy się zniżyć do poziomu ostatnich protestów ulicznych „kobiet”, z ich kulturalnymi okrzykami. A może, trzeba byłoby?



Tylko przywrócenie osobistej odpowiedzialności urzędników za podejmowane przez nich decyzje mogą zapobiegać takim absurdom i marnotrawieniu naszych pieniędzy na które wszyscy ciężko pracujemy. A łupieni jesteśmy przez urzędników, w formie podatków do budżetu, każdej niezależnie od nazwy instytucji która je bezmyślnie trwoni. Takich „udanych inwestycji w Polsce są dziesiątki tysięcy, jak myślicie ile **naszych** miliardów złotych w budżecie w ten czy inny sposób upłynianie jest bezowocnie?

Nie będziemy tu cytować przysłówia o mądrym Polaku, ani w wersji krótkiej ani tej dłuższej. Jednak obudzmy się, przejrzyjmy na oczy i przygotowujmy się do zgodnego z obowiązującym prawem, w wyborach powszechnych za 3 lata, przejścia po wygranej wszelkiej administracji, nie tylko rządu. Nowa **administracja** rządowa nic nie zmienia jak zostaną zdeprawowane kadry na urzędach.

„Korona wirus, co z tymi respiratorami?”

Otwierasz gazetę, puszczasz radio, dowolną stację, to samo w telewizji. Słyszysz o walce „naszego nierządu i nierządów lokalnych z pandemią. Jak dla dobra narodu wprowadzają, nakazy, zakazy, „dotują” przedsiębiorców, budują za miliony prowizoryczne szpitale i jeden Bóg wie co jeszcze, szkoda że za te miliony stałych szpitali nie budują. Kupują maseczki, przyłbice, dotleniacze, respiratory, nawet szczepionki, których jeszcze nie wyprodukowano. Jak oświadcza ich producent, skuteczne w 90% - ach. Wzywają ozdrowieńców do solidarnego oddawania osocza, jako, darmowego, leku skutecznego w walce z korona wirusem. Respiratory za miliony złotych są w dyspozycji ministerstwa zdrowia które, podobno, pilnuje, aby każdy szpital był wyposażony w respirator i w ten sposób przygotowany na przyjęcia chorego. Pełny szacun. Biorę gazetę do ręki, nie podaję nazwy by nie reklamować gazety, zgodnie z hasłem „dobre co Polskie”, to nie jest już Polska gazeta tylko polskojęzyczna i czytam: „Szpital chce sprzedać sprawne respiratory”. Niby nic w tym złego, mamy wolny rynek i jak ktoś ma coś co mu jest niepotrzebne to niech sprzeda, warunek, jeżeli jest tego czegoś właścicielem! Jednak służba zdrowia jest utrzymywana z naszych pieniędzy budżetowych i wszystkich urzędzenia i wyposażenie z tych pieniędzy są kupowane, a nie z zysku szpitala. Ale mniejsza z tym, pytanie jest takie: To jak to jest z tymi respiratorami? Są i to w dodatku w

nadmiarze, czy ich brakuje? Komu ten szpital chce sprzedać te respiratory? Zwykłemu Kowalskiemu? Innemu szpitalowi? To co się stało, że mają nadwyżkę takiego specjalistycznego sprzętu? Czy jak to zwykle bywa, koleś im załatwił? A może te respiratory nikomu do niczego nie są potrzebne? To co to jest, zwykła ściema? Znowu wyrzucanie pieniędzy na niepotrzebny sprzęt? A może ministerstwo nie panuje nad swoimi zakładami opieki zdrowotnej jak nazywają się szpitale? A może to już nie są szpitale w tradycyjnym tego słowa znaczeniu? Tylko czym są? Broń Boże, nie chcę tu nikogo obrażać, ale czy nie zabrnęliśmy w tym, delikatnie mówiąc, bałaganie za daleko? Czy nie jest już czas na powrót do normalności? Gdzie Szpital jest szpitalem a zakład jest produkcyjny, utylizacyjny i.t.d.? Gdzie lekarz jest lekarzem a nie biurokratą który wypełnia tysiące nikomu nie potrzebnych papierów, a jego pacjenci leczą się dziesiątkami lat, zamiast zostać wyleczeni? Wiemy, że przemysł, którego nazwy nie będziemy wymieniać, wszyscy wiedzą o jaki tu przemysł chodzi, jest najbardziej dochodowy na świecie. Szkoda tylko, że jego produkty nie są tak skuteczne jak deklarowane przez producenta nieistniejącej jeszcze, a już kupowanej, szczepionki skutecznej w 90%-tach. Czy te inne produkty też są, w deklaracjach ich producentów, tak skuteczne? Jeżeli tak to dla czego jest tylu chorych? To pomagają, czy nie? A jeżeli pomagają to w ilu procentach? Take proste pytania a odpowiedzi nie widać. Śmieszyc może obowiązkowo umieszczany napis na każdym opakowaniu „przed użyciem przeczytaj ulotkę lub skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą? Zwykła ulotka wielkością zbliża się do formatu A4 a drobnym maczkiem napisany tekst w dwóch pierwszych zdaniach przekazuje nam na co pomaga, reszta tej plachty opisuje jakie mogą czasami występować skutki uboczne. Wszyscy mamy pecha, zawsze jakiś skutek uboczny akurat nas nie omija. Konsultacja z lekarzem? Z jakim? Co lekarz to inna opinia i zalecenia do stosowania produktu. A jak wystarczy farmaceuta to może lekarz nie jest potrzebny? I dobnęliśmy do ściany! Czy nie nastał czas aby się nad tym wszystkim zastanowić? A może już czas aby powrócić do normalności? Niech każdy będzie fachowcem w swojej dziedzinie i bierze za to co mówi i robi odpowiedzialność. Niech lekarz będzie lekarzem a farmaceutą, farmaceutą. Niech apteki będą aptekami a nie sklepami z lekarstwami! Niech stacje benzynowe sprzedają paliwo a nie leki. Niech żywność produkują rolnicy, a przemysł spożywczy przestanie nas truć sztucznymi barwnikami, smakami i innymi dodatkami typu E- ? i nazywać się przemysłem spożywczym.

„Złodziej nie wybrzydza”

Cofnijmy się w czasie. Głośna na całą Polskę, bo z udziałem samej premier, któregoś tam z rządu, wypadku kolumny rządowej. Tym razem z młodym chłopakiem w Cinquento, podobno po Włosku to „pięść”. Do dziś już wszyscy o tym wypadku zapomnieli poza chłopakiem i jego rodziną.

Jednak życie przynosi zaskakujące informacje. Kiedy kilkutonowa, „wolno” jadąca, rządowa limuzyna spotkała na swojej drodze sześćsetkilową, potężną, „pięść” i rozbija się na drzewie. Wtedy ruszyła cała maszyna sprawiedliwości, policja, prokuratura i „wszyscy święci”. Zaczął się magiel mający ustalić, że kolumna jechała powoli i zgodnie z polskimi przepisami, wszelkimi, prawami. I wtedy, „na ring” wyszli prominentni działacze jedynie sprawiedliwej platformy i stanęli murem za chłopakiem by dochodzenie było prowadzone w sposób uczciwy, jak to zawsze bywało w ich działaniach. Mogłoby się wydawać, że zrobili to z przytępwu odrobiny człowieczeństwa, stając za młodym przeciwko całej niezręcznej machinie. Ale kiedy ci porządni, z platformy, ogłosili zbórkę pieniędzy na zakup innego Cintka dla, podobno, sprawcy kolizji, to pomyślałem, że to jest coś niesamowitego, pełny szacun.

I tak mijały dni, tygodnie, miesiące, sprawa przeciwko młodzieńcowi toczyła się w prokuraturze, sądzie, a nawet zapadł wyrok. Winien i jednocześnie nie winien. Wyrok iście Salomonowy. Musi być winien bo ubezpieczyciel nie zapłaci za remont limuzyny. A tu wilk syty i owca cała. Nie będziemy się tu nad tym rozwodzić, to sprawa „naszych organów niesprawiedliwości”.

Tymczasem, zbiórka pieniędzy trwała równolegle, aż ci „praworządni” politycy ogłosili prawdziwy sukces, uzbierali 150 000 złotych. I zaczęło się, za tyle pieniędzy mogliby młodemu kupić ok. 159 takich Cieńkusiów. Jednak wtedy, pewnie, doszli do wniosku, że poco mu tyle samochodów? To nie ma sensu! Racja, niema. Zapewne, w tym samym czasie odezwały się u nich stare nawyki i przyzwyczajenia. Z czasów jak siedzieli u władzy. Kwota wprowadzie odbiega od tych do których byli przyzwyczajeni, ale jak to mówią „na bezrybiu i rak ryba”, to i takie mame grosze się przydadzą. Przed nimi jeszcze co najmniej 3 lata posuchy. Zapewne przypomnieli sobie wypowiedź swojego prominentnego koleśia, cudotwórcy z lat minionych: „Pieniądzy nie ma i nie będzie”. A chłopak. A kto by się naiwnym przejmował. Grunt, że kasa poszła do właściwej kieszeni. Przecież Ośmiorniczki podróżowały! Teraz zbierają na wsparcie protestów Biednych, Prześladowanych Kobiet. Może tym razem uda im się „uzbierać” więcej, to jeszcze na dobry koniaczek wystarczy, przecież Ośmiorniczka też lubi pływać.

Nasza prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Naród musi zobaczyć jak jest oszukiwany i faszerowany lewacką propagandą!